

TOMASZ PIEKOT
Uniwersytet Wrocławski

MAREK MAZIARZ
Politechnika Wrocławska

Styl „plain language” i przystępność języka publicznego jako nowy kierunek w polskiej polityce językowej

I. Zwrot preskryptywny w komunikacji społecznej

Wśród zjawisk społecznych ostatnich lat trzeba wskazać jedno szczególnie interesujące z punktu widzenia stylistyki. Mimo szerokiego zasięgu i swej intensywności zjawisko to rzadko jest przedmiotem opisu językoznawczego; nie ma też chyba swojej naukowej nazwy. Metaforycznie można by je określić mianem inżynierii językowej. Nawiązujemy tu do „inżynierii genetycznej”, ponieważ mowa o tworzeniu nowych zjawisk za pomocą arbitralnej (sztucznej) ingerencji w to, co już istnieje i jest historyczne lub naturalne. W tym wypadku — ingerencja ta dotyczy języka oraz innych zjawisk lingwistycznych, takich jak styl czy słownictwo.

Inżynieria językowa jest zatem powoływaniem do istnienia sztucznych (w sensie lingwistycznym) zjawisk językowych, np. całych systemów, odmian, zasobów leksykalnych itp., których podstawą jest język naturalny¹. Przejawem tak rozumianej inżynierii może być poszukiwanie języka idealnego i uniwersalnego, jak choćby esperanto (Eco 2002), ale też stworzenie przez polskich surdopedagogów miganej odmiany języka polskiego. Podobnie można traktować nasilające się ostatnio w Polsce tendencje do rozbudowania zasobu leksykalnego feminatywów i zakazu używania (np. we wnioskach o fundusze europejskie) form w tzw. rodzaju generycznym czy upowszechnianie się w komunikacji publicznej zasad politycznej poprawności.

¹ Inżynieria językowa nie ma nic wspólnego z inżynierią lingwistyczną, która zajmuje się technologicznym (komputerowym) przetwarzaniem języka naturalnego.

Nasilające się dzisiaj tendencje i działania preskryptywne są konsekwencją demokratyzacji współczesnych społeczeństw, a także upowszechniania się takich wartości cywilizacji Zachodu, jak tolerancja, równość (równouprawnienie) czy swobodny przepływ osób i dóbr. I właśnie w tym nowym społeczno-kulturowym kontekście stare sposoby komunikacji (odmiany, style i języki) uznawane są za niezadowalające, a nawet niedopuszczalne. Ich miejsce zajmują kody alternatywne, normatywne i prawomyślne. Ich konstruowanie nazywamy właśnie „inżynierią językową”, choć w sensie szerokim zjawisko to mieści się po prostu w ramach lingwistycznego preskrytywizmu.

Najwyrazistszym przykładem opisywanych tu tendencji jest tzw. język równościowy ze względu na płeć. Użytkownicy i kodyfikatory owego sposobu komunikacji proponują zmianę polityki językowej i wprowadzenie licznych modyfikacji polszczyzny. Upowszechniane przez nich innowacje i transformacje dotyczą zarówno struktur słowotwórczych (por. *profesorka*, *profesoressa*, *ministra*, *gościni*), zasobu leksykalnego (uzupełnianie luk leksykalnych), jak również fleksji i składni (rezygnacja z rodzaju generycznego). W podobny sposób do komunikacji językowej wprowadza się innowacje likwidujące dyskryminację ze względu na rasę, wiek, niepełnosprawność itd. Strategie równościowe można przy tym podzielić na dwie grupy:

- strategię niedyskryminującą — gdy nadawca świadomie unika form deprecjonujących jakąś grupę społeczną (np. stereotypów, mitów, wyrazów wartościujących negatywnie itp.).

- strategię włączającą (przyjazne, empatyczne) — gdy nadawca — poprzez użycie określonego sposobu mówienia — włącza do dyskursu daną grupę społeczną (dotąd pozbawioną głosu).

Standard „prosty język” — główny temat niniejszego tekstu — jest zjawiskiem drugiego typu. Jego celem jest włączenie do życia publicznego osób wykluczonych ze względu na kompetencje komunikacyjne.

II. Prosty język jako nowa odmiana języka publicznego

Na wstępie należałoby przedstawić szerszy kontekst omawianego tu zjawiska.

Nowe media i technologie przyniosły kolejny etap rozwoju cywilizacyjnego zwany społeczeństwem informacyjnym. Wydaje się jednak, że zmiana stylu życia wywołała nowe podziały społeczne i nowe sfery wykluczenia. Z jednej strony pojawiają się bowiem osoby, które potrafią korzystać z bogatych źródeł wiedzy, z drugiej — przybywa ludzi, którzy z zalewem informacji sobie nie radzą.

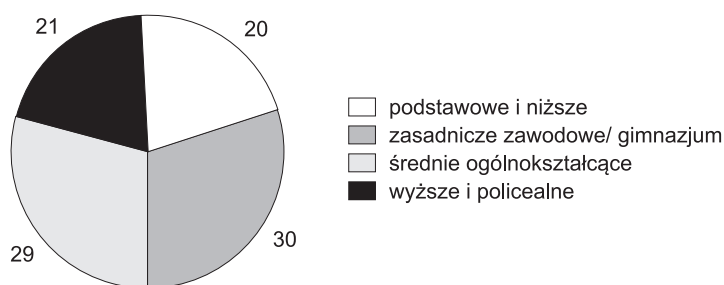
Z tego powodu w wielu krajach pojawił się nowy sposób wspierania osób, które mają trudności z przyswajaniem informacji. Wprowadzono tam w sferze publicznej specjalną, maksymalnie przystępną odmianę języ-

ka nazywaną „plain language”. W założeniu jest to sposób pisania i mówienia dostosowany do możliwości zwykłego człowieka. Jego najważniejszą cechą jest to, że informacje podane w plain language każdy powinien zrozumieć bez trudu już po pierwszej lekturze. Warto podkreślić, że w prostym języku formułuje się wyłącznie informacje adresowane do ogółu społeczeństwa (np. informacje od instytucji publicznych i komercyjnych na temat zdrowia, bezpieczeństwa, finansów), a także informacje istotne społecznie (np. o energii atomowej, o zmianach prawa) oraz większość tekstów urzędowych.

Na świecie standard prostego języka wprowadza się do sfery publicznej na dwa sposoby. Pierwszym z nich jest odpowiednia polityka językowa, czyli tworzenie przepisów prawnych (np. USA), które wymuszają na urzędnikach i innych twórcach tekstów publicznych przekazywanie informacji w sposób maksymalnie przystępny². Drugi sposób to prowadzenie kampanii społecznych, dzięki którym wzrasta świadomość komunikacyjna autorów tekstów publicznych, a pisanie zgodne z zasadami plain language staje się po prostu modne (np. Wielka Brytania)³.

Zwolennicy koncepcji prostego języka wychodzą z założenia, że informacje publiczne nie docierają do większej części społeczeństwa, ponieważ są przekazywane językiem wykluczającym, językiem nielicznych i dobrze wykształconych elit — zbyt trudnym, by przeciętny człowiek mógł go zrozumieć.

W tym miejscu warto przeprowadzić pewien myślowy eksperyment. Jeśli przyjąć, że do swobodnego rozumienia tekstów wytwarzanych w sferze publicznej człowiek potrzebuje przynajmniej licencjatu, okaże się, że ponad 79,6% Polaków może mieć problemy ze zrozumieniem przekazów publicznych (Czapiński, Panek (red.) 2011, tab. 3.4.4; por. rys. 1).



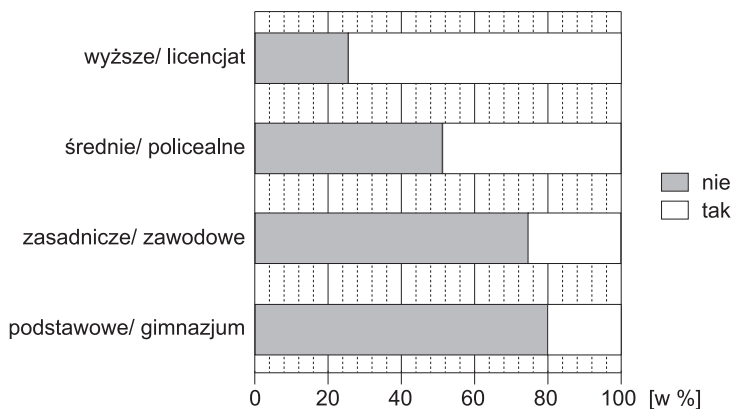
Rys. 1. Wykształcenie członków polskich gospodarstw domowych w 2011 roku, także gospodarstw jednoosobowych, osoby powyżej 16. roku życia

Źródło: Czapiński, Panek (red.) 2011, tab. 3.4.4.

² Przykładem jest „Plain Writing Act” — dokument podpisany niedawno przez prezydenta Baracka Obamę: <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/PLAW-111publ274/pdf/PLAW-111publ274.pdf>.

³ Zob. <http://www.plainenglish.co.uk/>.

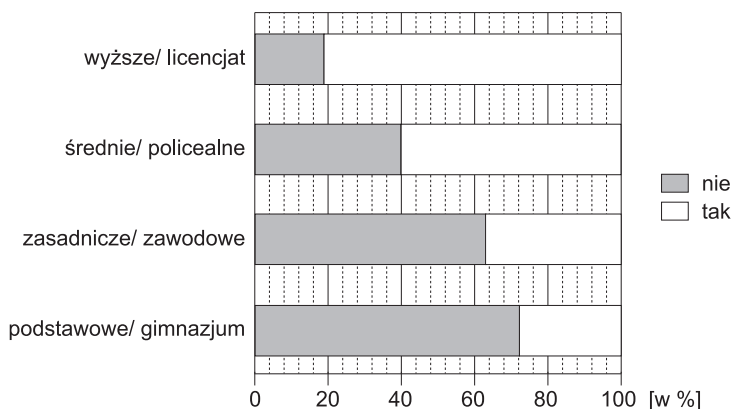
To właśnie niski poziom wykształcenia jest uznawany za główne źródło wykluczenia społecznego w Polsce (Czapiński, Panek (red.) 2011, par. 8.4). Wykształcenie jest też bezpośrednio skorelowane z czytelnictwem książek — według badań Biblioteki Narodowej z 2010 roku jedynie co czwarty Polak z wyższym wykształceniem nie miał kontaktu z książką, podczas gdy wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym, gimnazjalnym czy podstawowym proporcje te były odwrócone — jedynie co piąty respondent ankiety w ciągu roku czytał choć jedną książkę (Dawidowicz-Chymkowska, Koryś 2010); por. rys. 2.



Rys. 2. Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy respondent miał kontakt, tj. czytał w całości lub we fragmencie bądź przeglądał jakąkolwiek książkę, nawet kucharską czy słownik?

Źródło: Dawidowicz-Chymkowska, Koryś (oprac.) 2010.

Analogicznie wygląda sytuacja związana z czytelnictwem dowolnego tekstu dłuższego niż 3 strony (rys. 3), ponownie: najmniej czytają osoby z niskim wykształceniem, a najwięcej z wysokim.



Rys. 3. Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy respondent miał kontakt z tekstem dłuższym niż 3 strony?

Źródło: Dawidowicz-Chymkowska, Koryś (oprac.) 2010.

Oczywiście, nie jest to nowa diagnoza świadomości językowej polskiego społeczeństwa. Elity od dawna zdają sobie z tego sprawę i — przynajmniej od oświecenia — próbują zmienić ten stan rzeczy za pomocą różnych form edukacji — w tym działalności kulturalno-językowej. Stosunkowo niedawno jednak (w USA w latach 70.) pojawił się nowy kierunek w polityce językowej, postulujący — obok mimo wszystko niezbyt skutecznej edukacji — zmianę języka publicznego poprzez dostosowanie go do możliwości odbiorczych tzw. zwykłego człowieka. Prosty język to ruch społeczny, który koncentruje się zatem na poprawieniu kompetencji elit (nadawców tekstów publicznych), a nie na reedukacji słabiej wykształconych warstw społeczeństwa. Ruch ten rozprzestrzenił się zwłaszcza w krajach anglosaskich, gdzie jest wspierany przez instytucje pozarządowe i administrację publiczną. W Polsce idee ruchu plain language pojawiają się od kilku lat (bez upowszechniania nazwy), a jedną z pierwszych dużych inicjatyw tego typu jest kampania Rzecznika Praw Obywatelskich pt. „Język urzędowy przyjazny obywatelom”⁴.

III. W poszukiwaniu zasad prostego języka

Oczywiście, idea prostego i przystępnego języka nie jest nowa. W tradycyjnej refleksji nad językiem i komunikacją można wszak znaleźć wiele cennych badań i inspiracji. Opisywaną tu ideę prostoty języka można dojrzeć w trzech różnych tradycjach: retorycznej, normatywnej i socjologicznej. Są to:

- koncepcja stylu niskiego i koncepcja jasności w retoryce,
- zasady dobrego stylu opisane w polskiej normatywistyce,
- teoria kodów ograniczonego i rozwiniętego w koncepcji Basila Bernsteina.

Prosty język a retoryka

Dla współczesnej idei prostego języka znajdujemy paralele w antycznej retoryce. W starożytnej teorii trzech stylów występował styl niski, który był „stylem względnie prostym, zwięzłym i niewyszukanym” (Ziomek 1990, s. 57; Mayenowa 2000, s. 310), „dążącym do prostoty i naturalności” (Lichański 2000, s. 179), „jasnym i skromnym, pozbawionym tropów, używającym wyrażeń niewyszukanych, ale zgodnych z normami językowej poprawności i przystojności” (*Słownik terminów...* 1988, s. 533).

⁴ W Polsce jednym z pierwszych badaczy zainteresowanych ideą „prostego języka” jest Piotr Mamet (2008). Obecnie badaniami nad polską wersją plain language zajmuje się Pracownia Prostej Polszczyzny UW. Niniejszy tekst przedstawia główne założenia przygotowywanego w PPP UW modelu i pierwsze wyniki badań.

Jedną z ważnych cech stylu niskiego była jasność: ang. *plain* „obvious and clear to understand” (*Cambridge Advanced...* 2015) — poprzez pośrednictwo starofrancuszczyzny stanowi zapożyczenie z łacińskiego przymiotnika *planus*. Według mistrza retoryki rzymskiej, Cyserona, „mówca ma mówić *latine* (przede wszystkim poprawnie)”, „*plane* [jasno]” oraz „*delucide* [wyraźnie]” (Ziomek 1990, s. 128).

Tę kategorię jasności, przejrzystości wypowiedzi (*claritas = clarity, perspicuitas*) Rzymianie zapożyczyli od Greków. W greckiej retoryce wyróżniano tzw. idee słów, tj. kategorie stylistyczne charakterystyczne dla różnych odmian stylów (są to cechy tych stylów). Jedną z takich cech była *saphéneia*, tj. jasność (Izokrates, Teofrast, Dionizjusz z Halikarnasu i Arystydes) (Lichański 2000, s. 180). W pełni ukształtował teorię idei słów Hermogenes z Tarsu, który wprowadził do refleksji teoretycznej siedem głównych kategorii stylistycznych oraz 12 podkategorii, wśród nich — jasność (Lichański 2000, s. 179–180; Moran (red.) 2005, s. 199). Według Hermogenesa jasność można uzyskać dzięki przejrzystości i poprawności (Lichański 2000, s. 180).

Kategoria jasności należy do działu retoryki zwanego *elocutio*, przez którą starożytni rozumieli ukształtowanie stylistyczne wypowiedzi (Lichański 2007, s. 141–142; Ziomek 1990, s. 128). Wykroczeniem przeciwko jasności, przejrzystości czy czystości były „każda niejasność, używanie prowincjonalizmów bądź wyszukanych terminów, dłużyzny, wyszukany szyk, dwuznaczność gramatyczna, nadmierna zwięzłość” (Lichański 2007, s. 128; por. Hermogenes 1987, par. 3). Przywary te piętnują dziś zwolennicy plain language. Grzechem zawinionym przeciwko jasności jest trudność tekstu.

Prosty język a zasady dobrego stylu

Andrzej Markowski w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny* (2003) wymienia trzy cechy dobrego stylu: jasność, prostotę i zwięzłość, które można też uznać za cechy charakteryzujące standard plain language. W NSPP jasność to takie ukształtowanie tekstu, które odbiorcy zapewnia zrozumiałość (s. 1754), prostota zaś definiowana jest jako wybór środków językowych, które są najbardziej naturalne dla danego typu wypowiedzi i sytuacji. Zwięzłość natomiast to zasada nakazująca unikać w tekście analizy i wszelkich elementów, które można usunąć bez szkody dla funkcjonalności tekstu. Podobnie jak zalecenia dotyczące pisania tekstów w stylu plain language zasady dobrego stylu odnoszą się do dwóch poziomów językowej organizacji tekstu: poziomu leksykalnego (dobór wyrazów) i poziomu składniowego (budowa zdań). Część podanych przez Markowskiego zaleceń można wykorzystać w polskim modelu plain language. Mowa tu zwłaszcza o następujących zaleceniach:

- dobór wyrazów:
 - używanie wyrazów znanych odbiorcy (jasność),
 - unikanie wyrazów abstrakcyjnych (prostota);
- budowa zdań:
 - dostosowywanie złożoności składniowej do możliwości percepcyjnych czytelnika (jasność),
 - stosowanie szyku neutralnego (jasność),
 - unikanie zdań podrzędnych, wielokrotnie złożonych (jasność),
 - unikanie wtrąceń rozbijających zdanie główne (jasność),
 - stosowanie prostej składni (prostota),
 - unikanie analitycznych struktur językowych (zwięzłość).

Rozważając na tej podstawie model polskiej wersji prostego języka, można powiedzieć, że ważne wydają się cztery kognitywne lub powierzchniowe właściwości tekstu:

- konkretność (w opozycji do abstrakcyjności),
- używanie wyrazów o wysokiej frekwencji (w opozycji do wyrazów rzadkich),
- *ordo naturalis* w składni (w opozycji do szyku nacechowanego),
- krótkość zdań (w opozycji do rozwlekłości).

Prosty język a kod ograniczony Bernsteina

Prace Bernsteina wskazują przede wszystkim przyczyny komunikacyjnego rozwarstwienia społeczeństw (zły system edukacji w szkole reprodukuje nierówności społeczne). Dziś można przypuszczać, że to właśnie użytkownicy kodu ograniczonego najbardziej potrzebują standardu plain language w komunikacji publicznej. Oznacza to, że model prostego języka powinien powielać przynajmniej niektóre właściwości kodu ograniczonego. Idea ta stanie się mniej kontrowersyjna, jeśli przypomnimy sobie, że sam Bernstein komunikacji ograniczonej w kodzie nie piętnował, lecz podkreślał jej funkcjonalność poznawczą i swoistą estetykę. Jak się wydaje, przydatne w komunikacji w stylu plain language może się okazać wykorzystanie tych właściwości kodu ograniczonego, które odnoszą się do poziomu powierzchniowego, np. (za: Bokszański, Piotrowski, Ziółkowski 1977, s. 106–132):

- krótkie, proste zdania,
- ograniczone użycie przymiotników i przysłówków,
- częste zwroty „per ty”,
- używanie trybu rozkazującego,
- częste wypowiedzi socjocentryczne (skierowane na innych, np. pytania),
- mało zdań bezpodmiotowych, dużo z podmiotem zbiorowym (my),

- logika konkretności,
- wysoki wskaźnik zaimków (kontekstowość tekstu),
- wysoki wskaźnik ekspresywności i emocjonalności tekstu.

IV. Przystępność jako cecha stylowa „prostego języka”

Idea plain language związana jest bezpośrednio z mającą długą tradycję refleksją na temat przystępności tekstu (ang. *readability*) — właściwości powierzchniowej, określającej to, jak bardzo lektura danego tekstu jest dla czytelnika męcząca. Na stopień przystępności tekstu wpływać może wiele czynników leksykalno-semantycznych, składniowych, kompozycyjnych, jednak cecha ta dotyczy tylko podstawowego poziomu rozumienia tekstu — procesu identyfikacji wyrazów i łączenia ich znaczeń w propozycje.

Badania nad przystępnością tekstów zaczęły się w Stanach Zjednoczonych już pod koniec XIX wieku (Pearson (red.) 1984, s. 24; Pisarek 1969, s. 36), a w pierwszej połowie XX wieku nabrały wielkiego rozmachu. Edward Thorndike, psycholog, w 1921 roku opublikował pierwszą obszerną listę frekwencyjną słów angielskich (*The Teacher's Word Book*) i powiązał trudność tekstu z odsetkiem rzadkich w języku angielskim wyrazów w postaci reguły: im więcej wyrazów o niskiej frekwencji ma tekst, tym jest trudniejszy (Bailin, Grafstein 2001, s. 287). W latach 1928–1959 powstaje 39 wzorów na przystępność tekstu (Pearson (red.) 1984, s. 25; por. Fulcher 1997, s. 498), najsłynniejsze z nich to indeksy: Flesch Reading Ease i Flesch-Kincaid, FOG, SMOG, Dale-Chall oraz New Chall-Dale, Bormuth i Fry. Dokładny pomiar trudności tekstu staje się *idée fixe* — od tego momentu pojawia się tych wzorów coraz więcej; dziś jest ich z pewnością ponad 200 (por. Klare 1981).

Wzory na przystępność tekstu wykorzystują różnorodne zmienne odpowiadające na poziomie tekstu różnym zjawiskom. Najczęściej w jednym wzorze uwzględnia się kilka zjawisk równocześnie.

Większość formuł zawiera parametry powierzchniowe, a zwłaszcza:

- długość zdania mierzoną w wyrazach ortograficznych,
- długość wyrazu liczoną w sylabach bądź literach,
- odsetek wyrazów n-sylabowych,
- odsetek wyrazów częstych bądź rzadkich w języku ogólnym (ew. w dużym korpusie referencyjnym).

W niniejszym artykule przedstawimy bliżej jeden z takich wzorów. Jest to indeks FOG R. Gunninga (1952) dany wzorem:

$$FOG = 0,4 (LW/LZ + 100 \cdot LWT/LW), (*)$$

gdzie:

- LW — liczba wyrazów ortograficznych,
- LWT — liczba wyrazów, których formy podstawowe mają w języku angielskim trzy bądź więcej sylab,
- LZ — liczba zdań.

Jak widać, na wzór (*) składają się dwie wielkości — średnia długość zdania danego tekstu (czynnik LW/LZ) oraz odsetek wyrazów długich, które autor indeksu utożsamiał z wyrazami trudnymi (czynnik $100 \cdot LWT/LW$).

Co ważne, owe parametry powierzchniowe przeliczane są na liczbę lat edukacji potrzebną do zrozumienia danego tekstu. W przypadku indeksu FOG po dodaniu obu wielkości — tj. średniej długości zdania i udziału wyrazów trudnych — i przemnożeniu sumy przez czynnik 0,4 powinniśmy otrzymać poziom wykształcenia modelowego czytelnika wyrażony czasem trwania edukacji (w latach).

Już na bardzo wczesnym etapie badań nad przystępnością wzorami tego typu zainteresowały się różne instytucje uczestniczące w komunikacji publicznej (komercyjnej i administracyjno-państwowej). W USA jeszcze w latach 50. XX wieku zaczęły je stosować wydawnictwa i redakcje czasopism, a także autorzy tekstów publicznych na temat armii, służby zdrowia, transportu publicznego etc. Stało się tak zapewne dlatego, że powiązanie przystępności tekstu z poziomem wykształcenia czytelnika dawało możliwość sprawdzenia przed opublikowaniem artykułu (książki, instrukcji obsługi itp.), czy dany tekst jest przystępny i dla kogo.

Edukacyjne indeksy przystępności tekstu spotkały się z jednej strony z ogromnym entuzjazmem nowych użytkowników, z drugiej strony zaś — z rezerwą środowisk naukowych. Opór środowiska naukowego wiązał się przede wszystkim z nie zawsze ścisłymi kryteriami wyboru i definiowania parametrów powierzchniowych i zaniedbywaniem poziomu semantycznego (głębokiego) oraz wpływu kontekstu (Bailin, Grafstein 2001, s. 153, 287–291). Wzory te nie uwzględniają wielu istotnych czynników wpływających na rozumienie tekstu: wiedzy o świecie, przyzwyczajzeń czytelnicznych, kontekstu społeczno-kulturowego, profesji czy płci (Fulcher 1997, s. 510). Nie uwzględniają także całej warstwy typograficznej tekstu (Fulcher 1997; Bernard *et al.* 2003) czy swoistych cech ortografii języka (Maïonchi-Pino, Magnan, Écalle 2010, s. 71).

Pomimo ostrej krytyki indeksów przystępności opartych na tekstowych cechach powierzchniowych — wzorów tych bronią wyniki wielu badań empirycznych, które zostały przeprowadzone dla języka angielskiego i kilku innych języków, np. szwedzkiego, tureckiego, greckiego, portugalskiego. Najczęstszą metodą sprawdzania wiarygodności wzoru było szukanie korelacji pomiędzy cechami tekstu (określonymi liczbowo za pomocą wzoru) a mierzoną ilościowo w eksperymentach z udziałem czytelników zrozumiałością tekstu. Gray i Leary (1935) uzyskali w badaniach z udziałem 1000 osób korelację rzędu 0,5 między wynikami czytelników w testach na zrozumienie z licznymi parametrami

powierzchniowymi (przebadali ich 80). Osiągane korelacje pomiędzy różnymi wzorami a wynikami uzyskiwanymi przez czytelników w testach na zrozumienie (testy wielokrotnego wyboru, testy typu Cloze etc.) oscylują w obrębie korelacji silnych: 0,59 (Powers *et al.*, 1958), 0,601 (Williams *et al.* 1977), 0,63 (Kemper 1983), i bardzo silnych: 0,80 (Coleman 1965), 0,86 (Caylor *et al.* 1973). W wyniku tych badań stwierdzono, że trudność słownictwa i średnia długość zdania są najlepszymi estymatorami przystępności tekstu.

Także nowsze badania neuropsychologiczne pozwalają z nadzieją patrzeć na wykorzystanie już 100-letnich wzorów: rzeczowniki długie i rzadkie są źródłem kłopotów poznawczych dla czytelnika, utrudniają konsolidację tekstu na poziomie leksykalnym i kontekstowym, czyli rzeczywiście mogą utrudniać rozumienie (Penolazzi, Hauk, Pulvermüller 2007; Whaley 1978, za: Hauk, Pulvermüller 2004, s. 1090).

W Polsce badania przystępności tekstu nie mają tak wielkiej tradycji. Za głównego przedstawiciela tego nurtu uznać trzeba prof. Walerego Pisarka i krakowską grupę prasoznawców. Szeroko rozumianą trudność tekstu badali też m.in. Sokołowski (1967), Buttler (1969), Kurkowska (1977), Klemensiewicz (1982), Boniecka (1988), Mikołajczak (1990), Gajda (1990), Starzec (1999), Iluk (2002) czy Seretny (2006). Stosowane przez owych badaczy metody zbieżne są w niektórych punktach z instrumentarium stylistyki statystycznej (por. Sambor 1972, s. 215–241), jednakże nie są z jej metodami tożsame. Wydaje się też, że w Polsce w badaniach tego typu nie wykorzystywano lingwistyki informatycznej, to znaczy automatycznych i korpusowych metod analizy danych językowych.

V. Ocena przystępności tekstów publicznych za pomocą indeksu FOG

Automatyczne (komputerowe) zastosowanie formuły Gunninga nawet dla języka angielskiego nastręcza sporych trudności. Dowodem niech będzie fakt, że powstał do tej pory tylko jeden program komputerowy w pełni adaptujący oryginalny wzór (*) oraz kilka aplikacji wykorzystujących go częściowo.

Wśród problemów rodzących się w procesie tworzenia programu wyróżnić należy:

1. stworzenie algorytmu dzielącego wyraz na sylaby,
2. podział tekstu na zdania,
3. sprowadzenie form wyrazowych do form hasłowych (leksemizacja).

W badaniach własnych (Broda *et al.* 2010) zastosowaliśmy następującą metodę obliczania wskaźnika FOG:

- wyrazy ortograficzne sprowadzamy do leksemów (lematów),
- imiesłowy przymiotnikowe traktujemy jak przymiotniki,

• imiesłowy przysłówkowe i formy zakończone na *-no* i *-to* nie są sprowadzane do form bazowych,

• uznajemy, że wyrazy długie w języku polskim mają 4 sylaby i więcej (za Walerym Pisarkiem).

Oto przykładowe wyniki pokazujące przystępność tekstów reprezentujących różne gatunki i adresowanych do różnych grup odbiorców⁵:

Tekst	Średni FOG
Tygodnik „Show”	6,9
J. Piekara, <i>Ja, inkwizytor. Wieże do nieba</i> , 2010	7,2
<i>Harry Potter — Księżę Półkrwi i Insygnia Śmierci</i>	8,3
J. Grzędowicz, <i>Księga jesiennych demonów</i> , 2007 (SF)	8,7
Biblia Tysiąclecia, 1980	8,7
J. Valentin, <i>Udane wesele. Jak profesjonalnie i tanio przygotować wesele, które zachwyci Waszych gości [poradnik]</i>	8,8
Cykl <i>Wiedźmin</i> Andrzeja Sapkowskiego	9,0
„Przyjaciółka”	9,0
„Głos Wielkopolski”	9,0
Lektury szkolne klas 4–6 szkoły podstawowej	9,2
„Gazeta Wyborcza”	10,2
Portal informacyjny telewizji TVN 24 (www.tvn24.pl)	10,9
<i>Po prostu</i> — seria podręczników informatycznych	11,0
Miłujcie się! Katolicki Dwumiesięcznik Społecznej Krucjaty Miłości	11,3
Portal informacyjny www.doba.pl	11,8
„Świat Nauki”	12,1
<i>Słownik geograficzny</i> , red. P. Migoń i S. Grykień, Wydawnictwo Europa, Wrocław 2003	12,7
Teksty firmy Orange kierowane do potencjalnych klientów	13,0
Strona domowa firmy Danone	13,0
J.R.R. Tolkien, <i>Władca Pierścieni</i> , tłum. J. Łoziński, 1996–1997	13,8
Strona domowa Polskiego Towarzystwa Badaczy Rynku i Opinii (intro)	14,8

⁵ Obliczeń tych nie wykonał komputer, lecz studenci filologii polskiej w ramach prac Pracowni Prostej Polszczyzny UW. Wyniki metod korpusowych i komputerowych omawiamy w naszej pracy (Broda *et al.* 2010). Metoda próbkowania była następująca: próba to 30 losowo wybranych fragmentów, najpierw losowano stronę, a później wybierano pierwszy akapit, każda próbka zawierała co najmniej 100 wyrazów).

Strona domowa TNS Pentor (intro)	15,5
Regulamin klienta firmy Orange	17,0
<i>Żółta gramatyka — Morfologia</i>	22,4

Przypomnijmy — wyższa wartość FOG oznacza, że tekst jest trudniejszy. W przedstawionym wyżej zestawieniu najwyższą wartość tego indeksu uzyskała tzw. *żółta gramatyka (Morfologia)* — podręcznik, który studentom drugiego roku polonistyki w Polsce sprawia wiele trudności (22,4 — powyżej poziomu magisterium). Najniższą wartością FOG cechuje się magazyn o gwiazdach „Show” — adresowany — według tych obliczeń — do osób z wykształceniem gimnazjalnym (FOG 6,9 = poziom gimnazjum). Pomiędzy tymi ekstremami mieszczą się popularne powieści (FOG 7–9), Biblia Tysiąclecia (~9), poradniki (9–11), prasa codzienna i portale informacyjne („Głos Wielkopolski”, „Gazeta Wyborcza”, www.tvn24.pl i www.doba.pl, FOG 9–11), wydawnictwa popularnonaukowe (12–13) i internetowe serwisy specjalistyczne (PTBRiO, TNS Pentor, ~15). Dodatkowo — zwraca uwagę różnica stopnia trudności tekstów ze strony WWW jednej z firm telekomunikacyjnych — teksty kierowane do potencjalnych klientów uzyskują wskaźnik 13, a teksty przeznaczone dla klientów związanych umowami — 17!

Precyzyjne oznaczanie przystępności tekstów — chociażby za pomocą indeksu FOG — jest niezwykle istotne z perspektywy ruchu plain language. Przypomnijmy — zakłada on, że wszystkie ważne komunikaty adresowane do szerokiego grona odbiorców (każdego obywatela) powinny być maksymalnie przystępne i zrozumiałe. Przyjrzyjmy się konkretnemu przypadkowi z polskiej sfery publicznej.

W lipcu 2011 roku w polskiej telewizji pojawiło się następujące oznaczenie:

AUDYCJA ZAWIERA LOKOWANIE PRODUKTU

AUDYCJA ZAWIERAŁA LOKOWANIE PRODUKTU

Rys. 5. Ze strony KRRiT: www.krrit.gov.pl/dla-abonentow-i-konsumentow/komunikaty-prasowe/news,386,nowe-oznaczenia-audycji.html (dostęp: 8.09.2015)

Zgodnie z przepisami UE (dyrektywa 2010/13/UE) należy tak oznaczyć każdy program niereklamowy, który stosuje strategię marketingową „product placement”, czyli zawiera przedmioty lub obiekty będące nośnikami treści reklamowych. Już kilka dni po wprowadzeniu nowych oznaczeń w mediach, zwłaszcza na forach internetowych, pojawiły się liczne prośby o wyjaśnienie znaczenia tego napisu. Co ciekawe, pytanie na ten temat trafiło nawet do poradni językowej PWN, początkowo przysparzając pewnych trudności ekspertom:

Od kilku dni widzę niepokojący komunikat na ekranie telewizora, wyświetlany na końcu oglądanych przeze mnie programów: „Audycja zawierała lokowanie produktu”. Domyślam się, że chodzi o reklamę produktu poprzez jego prezentację w serialu. Znalazłam też informację, że nadawcy telewizyjni są zobowiązani do oznakowania takiej audycji. Pytanie jednak, czy takie sformułowanie jest poprawne?

Każde słowo w zacytowanym komunikacie jest poprawnie zbudowane, ale cały ów komunikat pozostaje dla mnie niezrozumiały (zresztą nie zetknąłem się z nim wcześniej). Jeśli rzeczywiście ma on być odpowiedzią na jakiś urzędowy przepis, to może kwestia jego zrozumiałości nie jest paląca. Na pocieszenie mogę dodać, że w kontaktach z różnymi urzędami przekonałem się wiele razy, iż urzędnicy nie rozumieją się nawzajem.

Mirosław Bańko, Uniwersytet Warszawski

Źródło: internetowa poradnia językowa PWN.

Pięć miesięcy po wprowadzeniu owego oznaczenia pojawiły się też wyniki badań jego rozumienia oznaczenia (raport PMR Research⁶). Wyłonił się z nich obraz dość przygnębiający:

- 51% Polaków w ogóle nie zauważyło komunikatu o „lokowaniu produktu”.
- 35% z tych, którzy go zauważyli, deklaroowało, że wie, co on oznacza. Niestety, tylko 21% tej grupy podawało prawidłowe znaczenie tej informacji.

Najgorzej wypadły osoby po 55. roku życia — prawie 70% tej grupy nie wiedziało, co ten napis oznacza.

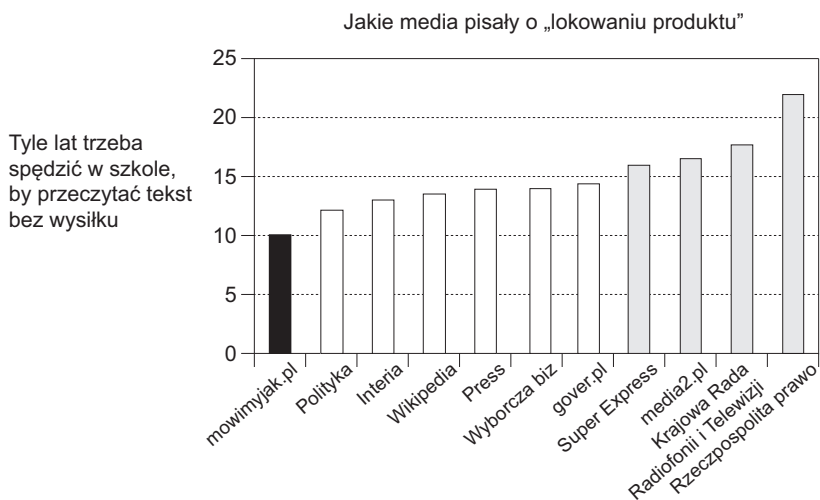
Na podstawie badań PMR Research można przyjąć, że KRRiT wprowadziła w życie oznaczenie, którego treści ludzie nie zrozumieli. Co ważne w tym przypadku, w upowszechnianiu wiedzy o product placement i o nowym ostrzeżeniu nie pomogła też medialna akcja informacyjna, która o społecznie istotnych zmianach prawa powinna komunikować w sposób prosty i maksymalnie przystępny.

I właśnie takie narzędzia jak indeksy przystępności pozwalają dokładnie zmierzyć poziom komplikacji tekstów tego typu. Co pokazuje pomiar przystępności tekstów o „lokowaniu produktu” publikowanych w polskich mediach tuż po zmianie przepisów? Okazuje się, że niewiele mediów informowało o nowym oznaczeniu w TV w sposób przystępny. Według naszej oceny — jednym z najbardziej przyjaznych tekstów okazał się artykuł opublikowany na portalu mowimyjak.pl⁷, ale i tak do jego swobodnego przeczytania i zrozumienia potrzebnych było aż 10 lat edukacji.

⁶ <http://www.research-pmr.com/pl/n486/czy-polacy-rozumieja-pojecie-lokowanie-produktu> (dostęp: 8.09.2015).

⁷ http://www.mowimyjak.pl/kultura/tv-serial/co-oznacza-zwrot-audycja-zawiera-lokowanie-produktu,18_30645.html (8.09.2015).

Pozostałe artykuły o „lokowaniu produktu” nie były już tak przystępne. Ich język bardzo często dostosowany był do lekturowych możliwości osób dobrze wykształconych (wykształcenie wyższe), a zatem do ok. 15% społeczeństwa (por. rys. 4).



Rys. 4. Indeks FOG artykułów wyjaśniających nowe oznaczenie lokowania produktów

Źródło: badania własne PPP UW.

Rzadkością są natomiast w polskich mediach cykle artykułów czy programów omawiających trudne tematy w bardzo przystępny sposób. Jednym z takich cykli jest „Wy tłumaczę Ci w 60 sekund” — seria artykułów portalu wyborcza.biz.pl wyjaśniających naukowe lub technologiczne zasady działania telewizorów, nawigacji itp. Język tych artykułów jest bardzo przyjazny. Wszystkie teksty mogą czytać z łatwością nawet gimnazjaliści.



Rys. 5. Indeks FOG artykułów z cyklu GW „60 sekund”

Źródło: badania własne PPP UW.

Konkluzje

Na zakończenie warto poczynić kilka uwag, które mogłyby otwierać dyskusję nad możliwościami i zagrożeniami upowszechniania się w Polsce ruchu plain language.

Pierwszy problem wynika z kwestii ściśle językoznawczych. Wydaje się bowiem, że wprowadzanie do sfery publicznej kontrolowanej odmiany języka może przynieść więcej zagrożeń niż pożytku. Oczywiście jest, że polskie teksty publiczne są dla przeciętnego obywatela za trudne i zbyt skomplikowane, jednak nieznana jest skuteczność tekstów pisanych w plain language. Konieczne wydaje się zatem staranne przygotowanie polskiego modelu prostego języka, a przede wszystkim — konieczna jest empiryczna weryfikacja jego komunikatywności.

Drugim problemem jest sposób wprowadzenia — założmy, że zweryfikowanej — odmiany prostego języka do obiegu publicznego. Mówiąc wprost — należałoby wybrać jeden z dwóch modeli zastosowanych na świecie. Pierwszy — łagodniejszy — to przygotowanie akcji społecznej, której celem będzie edukacja nadawców tekstów publicznych. Drugi wariant — bardziej opresyjny — to wprowadzenie odpowiednich przepisów, które mocą prawa gwarantowałyby społeczeństwu dostęp do tekstów w „prostym języku”. W tym wypadku oznaczałoby to radykalną zmianę polityki językowej w Polsce (być może nawet nowelizację ustawy o języku polskim).

Bez względu na to, jak potoczą się losy ruchu plain language w Polsce (a dociera on do Polski w postaci mody i dyrektyw UE), wydaje się, że będzie to silny nowy nurt w myśleniu o polskiej sferze publicznej. Skupienie uwagi na przystępności języka publicznego to myślenie o najslabiej wyedukowanych członkach społeczeństwa, osobach o niskich kompetencjach komunikacyjnych i nieaktywnych czytelniczko. Myślenie o prostocie języka oznacza też zmiany w dominujących w Polsce praktykach kulturalnojęzykowych, skoncentrowanych dotąd — z powodów historycznych — na zwiększaniu świadomości normatywnej Polaków. Adresatami dotychczasowej polityki językowej byli w głównej mierze przeciętni w sensie statystycznym obywatele, czytelnicy tekstów masowej komunikacji. Odbiorcami nowego kierunku myślenia są natomiast przedstawiciele elit — twórcy masowych treści i współtwórcy elitarnego, a przez to niedostępnego, języka publicznego.

Bibliografia

- Bailin A., Grafstein A. (2001), *The linguistic assumptions underlying readability formulae: a critique*, „Language and Communication” 21, s. 285–301.
- Ballif M., Moran M.G. (red.) (2005), *Classical Rhetorics and Rhetoricians. Critical studies and sources*, Westport.

- Bernard L., Chaparro B.S., Mills M.M., Halcomb Ch.G. (2003), *Comparing the effects of text size and format on the readability of computer-displayed Times New Roman and Arial text*, „International Journal of Human-Computer Studies” 59, s. 823–835
- Bokszanski Z., Piotrowski A., Ziolkowski M. (1977), *Socjologia języka*, Warszawa.
- Boniecka B. (1988), *Funkcje pytań w poezji*, „Przegląd Humanistyczny” nr 6, s. 115–150.
- Broda B., Maziarz M., Piekot T., Radziszewski A. (2010), *Trudność tekstów o Funduszach Europejskich w świetle miar statystycznych*, Rozprawy Komisji Językowej WTN 37, s. 23–40.
- Buttler D. (1969), *Dobór wyrazów a komunikatywność tekstu*, „Poradnik Językowy” nr 10, s. 549–559. *Cambridge Dictionaries Online*: <http://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/>.
- Caylor J.S., Stich T.G., Fox L.C., Ford J.P. (1973), *Methodologies for determining reading requirements of military occupational specialties: Technical report No. 735*, Alexandria.
- Chall J.S., Dale E. (1995), *Readability revisited: The new Dale-Chall readability formula*, Cambridge.
- Coleman E.B. (1965), *On understanding prose: some determiners of its complexity. NSF Final Report GB-2604*, Washington, D.C.
- Czapiński J., Panek T. (red.) 2011, *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa [raport].
- Dawidowicz-Chymkowska O., Koryś I. (oprac.) (2010), *Spółeczny zasięg książki 2010*, dane statystyczne, <http://www.bn.org.pl> (dostęp 15.07.2012).
- Eco U. (2002), *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, Gdańsk.
- Flesch R. (1948), *A new readability yardstick*, „Journal of Applied Psychology” 32, s. 221–233.
- Fry E.B. (1977), *Fry's readability graph: Clarifications, validity, and extension to level 17*, „Journal of Reading”, vol. 21, no. 3, s. 242–252.
- Fuchs W. (1955), *Mathematische Analyse von Sprachelementen*, Köln.
- Fuchs W. (1956), *Mathematical Theory of Word-formation*, [w:] *Information Theory*, London.
- Fulcher G. (1997), *Text difficulty and accessibility: reading formulae and expert judgement*, „System”, vol. 25, no 4, s. 497–513.
- Gajda S. (1990), *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?*, Opole.
- Gray W.S., Leary B. (1935), *What Makes a Book Readable*, Chicago.
- Gunning R. (1952), *The Technique of Clear Writing*, McGraw-Hill, New York.
- Hauk O., Pulvermüller F. (2004), *Effects of word length and frequency on the human event-related potential*, „Clinical Neurophysiology”, vol. 115, s. 1090–1103.
- Hermogenes (1987), *On Types of Style*, <http://www.impact-information.com/impactinfo/readability02.pdf>. <http://www.research-pmr.com/pl/n486/czy-polacy-rozumieja-pojecie-lokowanie-produktu>.
- Iluk J., *Stopień trudności tekstów w podręcznikach (na przykładzie geografii)*, [w:] *Problemy edukacji lingwistycznej. Teoria i praktyka edukacyjna w zmieniającej się Europie*, red. M. Michalewska, M. Kisiel, t. II, Kraków 2002, s. 17–28.
- Johnson, G.R., 1930, *An objective method of determining reading difficulty*, „Journal of Educational Research”, vol. 21, s. 283–287.
- Kamińska-Szmaj I., 1990, *Różnice leksykalne między stylami funkcjonalnymi polszczyzny pisanej. Analiza statystyczna na materiale słownika frekwencyjnego*, Wrocław.
- Kemper S. (1983), *Measuring the inference load of a text*, „Journal of Educational Psychology” vol. 75, no. 3, s. 391–401.
- Kintsch W., Miller J.R. (1981), *Readability: A view from cognitive psychology*, [w:] *In Teaching: Research Reviews*, Newark.
- Klare G.R. (1981), *Readability indices: do they inform or misinform?*, „Information Design Journal”, vol. 2, s. 251–255.
- Klemensiewicz Z. (1982), *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, [w:] *idem, Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, red. A. Kałkowska, Warszawa, s. 433–496.
- Kurkowska H. (1977), *Język współczesnej eseistyki humanistycznej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXXV.

- Lichański J.Z. (2000), *Retoryka. Od renesansu do współczesności — tradycja i innowacja*, Warszawa.
- Lichański J.Z. (2007), *Retoryka. Historia — teoria — praktyka*, t. I: *Historia i teoria retoryki*, Warszawa.
- Maionchi-Pino N., Magnan A., Écalle J. (2010), *Syllable frequency effects in visual word recognition: Developmental approach in French children*, „Journal of Applied Developmental Psychology”, vol. 31, s. 70–82.
- Mamet P. (2008), *Czy język specjalistyczny musi być trudny? Próba adaptacji założeń Plain English Campaign do tekstów w języku polskim*, [w:] *Kulturowy i leksykograficzny obraz języków specjalistycznych*, red. Ł. Karpiński, „Języki Specjalistyczne” t. 8, Warszawa, s. 49–62.
- Markowski A. (red.), (2003), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
- Mayenowa M.R. (2000), *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, wyd. 3. popr. i uzup., Wrocław.
- Maziarz M., Piekot T., Poprawa M., Zarzeczny G. (2011), *Evaluation language*, [w:] *Evaluation at Strategic Level of Governance*, red. A. Haber, M. Szałaj, New York.
- Mikołajczak S. (1990), *Składnia tekstów naukowych. Dyscypliny humanistyczne*, Poznań.
- Miodek J., Maziarz M., Piekot T., Poprawa M., Zarzeczny G. (2010), *Jak pisać o Funduszach Europejskich?*, Warszawa.
- Pearson P.D. (red.) (1984), *Handbook of Reading Research*.
- Penolazzi B., Hauk O., Pulvermüller F. (2007), *Early semantic context integration and lexical access as revealed by event-related brain potentials*, „Biological Psychology” 74, s. 374–388.
- Piasecki M. (2007), *Polish tagger TaKIPI: Rule based construction and optimisation*, „Task Quarterly”, vol. 11, s. 151–167.
- Pisarek W. (1965), *Czytelność*, „Zeszyty Prasoznawcze” VI, nr 2, s. 88–90.
- Pisarek W. (1966), *Recepta na zrozumiałość wypowiedzi*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2/3.
- Pisarek W. (1969), *Jak mierzyć zrozumiałość tekstu?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 4, s. 35–48.
- Pisarek W. (1975), *Retoryka dziennikarska*, Kraków.
- Powers R.D., Sumner W.A., Kealr B.E. (1958), *A Recalculation of Four Adult Readability Formulas*, „Journal of Educational Psychology”, no. 49(2), s. 99–115.
- Sambor J. (1972), *Słowa i liczby. Zagadnienia językoznawstwa statystycznego*, Wrocław.
- Seretny A. (2006), *Wskaźnik czytelności tekstu jako pomoc w określaniu stopnia jego trudności*, „LingVaria” nr 2.
- Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988.
- Sokołowski L. (1967), *Wpływ struktury gramatycznej tekstu na jego zrozumienie*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 4, s. 11–27.
- Starzec A. (1999), *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*, Opole.
- Thorndike E.L. (1921), *The Teacher's Word Book*, New York.
- Whaley C.P. (1978), *Word-nonword classification time*, „Journal of Verbal Learning and Verbal Behaviour”, no. 17, s. 143–154.
- Williams A.R., Siegel A.L., Burkett J.R., Groff S.D. (1977), *Development and evaluation of an equation for predicting the comprehensibility of textual material. AFHRL-TB-77-8. Brooks AFB, TX: Air Force Human Resources Laboratory, Air Force Systems Command*.
- Ziomek J. (1990), *Retoryka opisowa*, Wrocław.

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest styl pisania „plain language” („prosty język”) — standard komunikacji wprowadzony w wielu krajach do sfery publicznej za pomocą regulacji prawnych lub kampanii społecznych. Podstawowe założenie plain language mówi, że wszystkie treści istotne społecznie powinny być przekazywane obywatelom możliwie najprzystępniej. Autorzy artykułu rozwa-

zają możliwości opracowania, weryfikacji i zastosowania standardu plain language w polskiej sferze publicznej. Opisują też założenia polskiego modelu prostego języka, uznając za jego podstawę ilościowe miary przystępności tekstu. W pracy omówione zostały przykłady zastosowania jednej z takich miar — indeksu FOG Roberta Gunninga — do oceny przystępności polskich tekstów publicznych.

Słowa kluczowe: plain language, przystępność języka, indeks mglistości FOG, polityka językowa

“Plain language” and readability of public information as a new area of Poland’s language policy

Summary

The article discusses a style of writing known as “plain language.” It is a standard of communication in the public domain introduced in many countries through legislation or social campaigns. Its basic premise is that all public and socially relevant content should be as intelligible as possible. The authors of the article consider the possibility of developing, validating and applying the standard of “plain language” in Poland. They describe assumptions behind the Polish model of plain language, recognizing quantitative measures of readability as its basis. They also discuss some examples of how the Gunning Fog Index, one of such measures, can be used to assess the readability of Polish public texts.

Keywords: plain language, readability, FOG index, language policy